



# Christ Is Born!

25 grudnia 2024 r.

12/001

Do Czcigodnych Hierarchów, Szanownych Duchownych,  
Czcigodnych Mnichów i Ukochanych Wiernych Kościoła Prawosławnego w Ameryce,

Moje umiłowane dzieci w Panu,

Chrystus się narodził! Wysławiajcie Go!

*Niech niebiańskie ognie płoną cicho i niech z łękiem patrzą na skromny zakątek wszechświata, na czarną ziemię i na najcenniejszą część tego zakątka – grotę, która rodzi Boga.*

– Św. Mikołaj Velimirovic, Modlitwy nad jeziorem 49

Dziś jest jasna i cudowna, a jednocześnie tajemnicza i pokorna kulminacja sezonu spędzonego w ukrytym oczekiwaniu. W przeciwieństwie do Wielkiego Postu, kiedy dmiemy w trąby, ogłaszając post (Joela 2:15), czterdzieści dni Postu Bożego Narodzenia spędzamy spokojnie, w ciemnościach nocy – tej samej nocy, podczas której pasterze niegdyś czuwali nad swoimi stadami (Łk. 2:8). W tej ciemności, ciemności cienia Prawa (Hbr 10:1), dotrzymywaliśmy towarzystwa świętym prorokom – Obadiaszowi, Nahumowi, Habakukowi, Sofoniaszowi, Aggeuszowi, Danielowi i Trójce Świętych Dzieci. Pierwsze dźwięki pieśni z okazji Narodzenia Pańskiego usłyszeliśmy 21 listopada jako katavasije w kanonie. W dniu św. Andrzeja, św. Mikołaja tu i ówdzie śpiewano hymn o Tym, który ma przyjść. Nasze oczekiwanie wzrosło w okresie przedświątecznym i osiągnęło szczyt wraz z Liturgią Nieszporów i Wigilią Bożego Narodzenia.

Teraz na nas, którzy spędziliśmy te czterdzieści dni w wielkiej ciemności, zajaśniało jeszcze większe Światło (Iz. 9:2). Nasza nadzieja przysła; nadeszło nasze oczekiwanie.

Ten, którego oczekiwaliśmy w ciemności i ciszy, objawia się nam teraz w tej samej ciemności i ciszy – ciemności i chłodzie północy, w czarnej i bezksiężycowej nocy naszego grzechu, w głębokiej szczelinie jaskini, zawartej w koryto żłóbka. Ale pomimo panującej wokół ciemności, On świeci jasnym, czystym i niewinnym Światłem. Pomimo naglącego milczenia, sama Jego obecność, jest tożsamością Słowa, które było na początku (J 1, 1).

On jest Światłem, które świeci na nas od Ojca; jest Słowem Ojca skierowanym do rodzaju ludzkiego. On jest spełnieniem, źródłem i podtrzymaniem wszystkich naszych nadziei.

Jego światło jest światłem czystości, nieziemskiej i wszechdajnej miłości. Jego słowo jest słowem pokoju – nie obłudnego, egoistycznego pokoju, pełnego fałszywej pociechy, jaką daje świat (Jan 14:27), ale prawdziwego pokoju, pokoju z Bogiem, pokoju Krzyża. A jego nadzieja, nie do pomyślenia dla ziemskiego umysłu, jest nadzieją na życie niekończące się, które nie jest podobne do tego życia: jest to życie całkowicie oddane Innemu, całkowicie oddane Bogu, życie nie troszczące się o przemijające przyjemności i przemijające osiągnięcia, ale jedynie poprzez komunie ofiarną i wyniszczającą miłość.

Narodziny tego świętego Dzieciątka, naszego Pana, Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, Światła, Słowa i Pokoju Bożego, dokonują się nie tylko w kamiennej jaskini, ale także w duszy każdego z wybranych. Aby stać się godnymi mieszkaniami dla tego ukrytego światła, spędziliśmy czterdzieści dni na przygotowaniach, a dzisiaj narodził się nam Chrystus; nam zostało dane Dzieciątko (Iz. 9:6). I w Nim spełniają się wszystkie nasze nadzieje. Zrodzony z Dziewicy przemawia do nas w jednej z modlitw św. Mikołaja Velimirovicia nad jeziorem:

*Jestem twoim jutro, od dziś aż do końca czasów. Wszystko dobre, czego oczekiwałeś od jutrzejszych dni, jest we mnie. Dziś Twoje jutro wypełnia się we mnie. I żaden dzień, od teraz aż do dnia ostatniego, nie przyniesie ci tego, co ja ci przynoszę. Oto jestem dniem, który nie ma początku ani końca.*

*Jestem skarbnicą wszelkiej przyszłości, która istnieje i jestem drogą do tego skarbcza. Przyszłość w całości nie może ci dać ani ziarenka dobra, jeśli nie zapożyczy ode mnie.*

Tak więc przez swoje narodzenie – w Betlejem i w sercu – Chrystus jest z nami, niosąc ze sobą wszelkie dobro, wszelkie błogosławieństwo.

Ale w innym sensie wciąż czekamy: całe nasze życie jest okresem Adwentu, okresem oczekiwania na przyjście Chrystusa. Jeśli narodził się w sposób ukryty w naszej duszy w tym wieku, niemniej jednak czekamy na pełne i ostateczne objawienie Jego niewyobrażalnej świetności w wieku, który nadejdzie, kiedy wybrani zostaną objawieni jako lśniące naczynia Jego obecności na zawsze. Całe nasze życie jest zatem okresem radosnego oczekiwania, oczekiwania na pełnię Radości, którą po części już znamy.

„Beznadziejność pozostaje bezczynna. Ale moja nadzieja stale oczyszcza i obmywa; wieje i okadza pomieszczenia, w których cię przyjmie” – mówi św. Mikołaj w innej ze swoich modlitw. A



najwspanialszym wyrazem tego naszego oczekiwania jest właśnie sama modlitwa. I znowu, jak mówi św. Mikołaj: „Modlitwa jest mi potrzebna, abym nie stracił z oczu gwiazdy niosącej zbawienie, ale gwiazda jej nie potrzebuje, aby mnie nie zgubić”. Co więcej, modlitwa nie jest jedynie wyrazem oczekiwania, tęsknoty, nadziei: jest także drogą do spełnienia tych oczekiwań. Im więcej się modlimy, tym bardziej otwieramy się na działanie Boskich energii, na komunię z Boskością, tym bardziej spełniają się nasze oczekiwania, nawet w tym życiu.

Dlatego też świętując Narodzenie naszego Pana i Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, zbierzmy się w duchu przed Jego żłóbkiem i pomódlmy się:

Panie Jezu Chryste, Synu Boży, który jesteś wszędzie obecny i wypełniasz wszystko, przyjdź i daj poznać swoją obecność w nas.

Panie Jezu Chryste, Synu Boży, narodzony z Dziewicy dla naszego zbawienia, przyjdź i narodź się na nowo w naszym sercu.

Panie Jezu Chryste, Synu Boży, narodzony w sercu naszym przez Twoje święte Tajemnice, przyjdź i zamieszkać z nami na wieki.

Panie Jezu Chryste, Synu Boży, Dzieciątko dane wiernym Twoim, zawsze jesteś z Twoim Kościołem aż do skończenia wieków, uczyn nas być godnymi dla Ciebie na wieki przyszłe, kiedy Ty razem z Twoim Ojcem i Twoim Przenajświętszym Duchem zamieszkać w Twoich wybranych jako Światło i Pokój na wieki wieków. Amen.

Z błogosławieństwem i modlitwą za Was wszystkich w to radosne święto,  
Z poważaniem w nowo narodzonym Chrystusie,

+Tichon  
Arcybiskup Waszyngtonu  
Metropolita całej Ameryki i Kanady

